Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 5500 Mk
Z odnoszeniem do domu 6500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 7 0 Mk.
Zagranicą 14000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 250 Mk.

CENA 250 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
za wiersz or. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarte od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 62 (7398). Sobota, dnia 17 Marca 1923 r. Rok XXXI

Obojętność czy zbrodnia.

„Gazeta Poznańska" pisze:

Nader znamienny artykuł o Polsce napisał dziennik angielski „Times", znamienny i dlatego że kłótnie i spory wewnętrzne zwracają na nas uwagę zagranicy, co tem groźniejsze, że zgodna opinja całego świata i historji o nas jest ta, iż Polskę zgubiły waśni i kłótnie.

Wszystko byłoby w Polsce dobrze — pisze publicysta angielski gdyby nie jej polityka wewnętrzna i stan finansów. Trzy czwarte energji, którą politycy polscy powinni włożyć w reformę skarbu i w prace nad przywróceniem równowagi w budżecie, zużywają oni na zohydzanie się wzajemne".

Biorąc asumpt z tych słów, pisze jeden z poważniejszych dzienników warszawskich:

„Z tonu, w jakim pisze się o naszych walkach wewnętrznych; ze stałego podkreślania tego wzajemnego zohydzania się stronnictw i lu ludzi; ze zdziwienia i lekceważenia, jakie budzą na zewnątrz nasze walki, odtworzyć sobie możemy łatwo istotę spektaklu, który naszą wewnętrzną polityką dajemy światu; wywołujemy tam wrażenie śmiesznego, zaściankowego zacietrzewienia, rażącego podwójnie w epokach tak pełnych powagi, jak obecna".

Warszawskie pismo z tą płytkością, jaka większą część pism pwarszawskich charakteryzuje, sądzi, że Europie dajemy spektakle Warszawie, co prawda, całe życie przedstawia się tylko z punktu widzenia spektaklowego.

Swiatu nie chodzi o to, jaki spektakl Polska przedstawia, tylko oto, aby ona w życiu narodów nie zakłócała równowagi, nie mąciła rozumu. Taki czynnik świat chce wyeliminować, — chce wszystko, co warunków życia i rozwoju nie posiada uchylić. Fakt, że u nas do władzy i do wpływów dostawali się tak często ludzie bez kwalifikacji umysłowych i moralnych, zdeprawowani przez cuchnącą deprawację Austrji, sprawia iż nad Polską przejdzie się wkrótce.. do porządku dziennego. Najfatalniejszem dla nas w swych następstwach okazuje się to, żeśmy element galisyjski wzięli za państwowo-twórczy,— żeśmy materjał istniejący tam w organizacjach urzędniczych wzięli zą materjał gotowy i odpowiedni do budowy naszej państwowości. Takiego materjału gotowego on wcale nie przedstawia. Zapomnieliśmy, że Galicja wyzyskiwana przez Austrję, deprawowana przez nią lat dziesiątki, nie posiada tego zapasu zdrowia moralnego i umysłowego, któryby nam w Polsce mógł dać fundamenty i mury.

Czem była Galicja, o tem wiemy ze świadectwa jej mężów najwybitniejszych, istnienie tej części dawnej Polski nie było przecież wcale istnieniem pełnem i samodzielnem pod względem jakimkolwiek. Wśród krajów rozkładającej się Austrji ta część Polski oswiatowo i ekonomicznie najniższe nieproporcjonalnie zajmowała miejsce.

Dziś zdajemy sobie jasno sprawę, że w sejmie, owem przedstawicielstwie najwyższem narodu wzięły górę elementa i instynkty zdeprawowanej Austrji. Dziś widzimy, że najcięższą narodowi naszemu szkodę wyrządziła deprawująca wszystkie narody słowiańskie monarchja habsburska.

Zechciejmy zrozumieć, że wśród wszystkich naszych partji ujawniają się zasadnicze cechy partji galicyjskich, że nie ma dziś stronnictwa w Polsce, któreby korzeni swych nie miało w gruncie galicyjskim. Nasza narodowa demokracja ze swą zawiścią, zaślepieniem jest par exellence stronnictwem galicyjskiem, nie polskiem Myśl piękna pierwszych tworów stronnictwa, przeniosiona z Warszawy do Lwowa, w Polsce ludowej, została gruntownie spaczona przez wszechpolaków lwowskich. Stronnictwo ludowe Witosa czy Stapińskiego jest galicyjsko-austrjackiem i chyba nikt na serjo od przywódców tego stronnictwa i jego zwolenników chłopskich żądać nie będzie wyrzeczenia się chłopskich zysków materjalnych dla dobra Polski. Żądanie takie byłoby zapoznawaniem duszy stronnictwa, w którem objawiają się instynkta i błyski złowieszczę, obce chłopom naszym lub nawet chłopom w Kongresówce.

Inne stronnictwa nawet te, które u nas powstały, ulegają ku przerażeniu naszemu, wpływom i kierownictwu elementów wnoszących w nie rozkład i jad, wytworzony w monarchji Habsburgów.

Obłuda i fałsz, cechująca przewódców partji galicyjskich począwszy od chłopskich, skończywszy na konserwatystach, dziś w całej pełni okazuje się szczególnie w naszej ósemce, która do walki wyborczej szła pod hasłem przeciwstanowem, a dziś w sejmie występuje jawnie w obronie agrarjuszów przec-iw zakazowi wywozu.

Trzeba posieść olbrzymią dozę optymizmu, aby wierzyć w możność porozumienia się tych elementów nawet w obliczu grozy zagłady Polski. Wszystko to, co w Polsce zdrowe moralnie, żąda od posłów utworzenia większości narodowej i skupienia sił. Wszyscy wiemy że bodaj, czy nawet to skupienie i wysiłek wszystkich zdołała nas ocalić.

Jedyną naszą ostoją istotnie to, że Rosja zgangrenowana jest bezsilną, że Litwa jest za słabą i że Francja wyrywa zęby jadowite Niemcom. Polska dziś znajduje się prawie w tem położeniu, w którem znajdowała się poprostu nie miała gdzie upaść. Dla nas takie położenie jest upokarzające, my tutaj na zachodzie Polski powinniśmy zerwać się do myśli do czynu twórczego pospół z tymi w Polsce, którzy upokorzenie porówno z nami czują. Powinniśmy uprzytomnić sobie, że trzeba nam innych programów, innych stronnictw innych haseł i innych ludzi. Nie wolno nam dziś, gdy naród wydany na łup głodu, patrzeć na to, co się dzieje, obojętnie pod grozą klątwy przyszłych pokoleń.

TELEGRAMY.

Uznanie granic Polski.

PARYZ (A.W.) 16. Decyzja rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski zapadła 14 b.m. o godz. 12 w południe. Dzisiaj ukaże się komunikat urzędowy, obwieszczający powyższą wiadomość.

Granica polsko - litewska ustalona jest według uchwały Ligi narodów o rozgraniczeniu pasa neutralnego z lutego r.b. Nie przesądza to, o przyjęciu poprawek granicznych, zaproponowanych przez rząd polski. Granica z Rosją faktycznie oparta jest na traktacie ryskim, nominalnie przyjęta formuła uznaje granicę polsko - rosyjską według protokółu komisji granicznei z 23 listopada 1922 roku.

Kwestję Małopolski Wschodniej rozstrzygnięto - przyznaniem suwerenności Polsce.

Stosowna formuła brzmi; „Wobec zdecydowania przez Polskę przyznania Małopolsce Wschodniej swobód autonomicznych, uwzględniających odrębność etnograficzną kraju".

Faktycznie decyzja powyższa przyjęta była już 13 b.m., co znalazło swój wyraz w przemówieniach - bankietowych członków rady.

Jutro, 16-go b.m. poseł polski Zamoyski podpisze protokół, stwierdzający uznanie granic wschodnich Polski przez mocarstwa sprzymierzone.

PARYZ 16-go Poicare przyjął wczoraj, o godz. 5-ej po poł., polską misję ekonomiczną.

W serdecznem przemówieniu Poincare wyraził zadowolenie, że wizyta misji ekonomicznej przypadła w dniu, w którym uznano granice wschodnie Polski, co niewątpliwie przyczyni się do jej rozwoju ekonomicznego.

Następnie Poincare w rozmowie z członkami misji poruszył szereg spraw, dotyczących współpracy ekonomicznej obydwu krajów.

PARYZ 16-go Havas. Zainteresowanie, z jakiem prasa angielska i francuska śledziły prace konferencji ambasadorów, dotyczące sprawy granic wschodnich Polski, wskazuje na to, że międzynarodowe uznanie tych granic jest traktowane jako zagadnienie polityczne pierwszorzędnej wagi.

PARYZ 16-go. Urzędowe oświadczenie o decyzji konferencji ambasadorów, dotyczącej sprawy granic Polski z Litwą i Rosją. złożone będzie posłowi polskiemu Zamoyskiemu.

Wczoraj po południu na Quai d'Orsay podpisany został przez posła Zamoyskiego, Poincarego i przedstawicieli wielkich mocarstw protokół, ustalający procedurę aktu notyfikacji.

PARYZ 16-go Havas Poranne dzienniki zapowiedziały przybycie do Paryża b. ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Colbeygo, mającego jakoby bronić wobec konferencji ambasadorów interesów separatystycznych Małopolski Wschodniej.

Co przyspieszyło uznanie naszych granic.

PARYZ 16. Decyzję konferencji ambasadorów poprzedziły wiadomości o wtorkowem przemówieniu prezesa Rady ministrów Sikorskiego i o wyjeździe ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego do Paryża. Wiadomości te przyczyniły się do przyspieszenia decyzji w sprawie granic.

PARYZ. Zainteresowanie, z jakiem prasa angielską i francuska śledziły pracę konferencji ambasadorów, dotyczące sprawy granic wschodnich Polski, wskazuje na to, że międzynarodowe uznanie tych granic jest traktowanie jako zagadnienie polityczne pierwszorzędnej wagi.

Uroczystości z powodu uznania granic.

WARSZAWA 16. Zarówno w łonie rządu, jak i różnych organizacji społecznych, politycznych, naukowych itd. powstała myśl urządzenia w nadchodzącą niedzielę uroczystych obchodów w całem państwie. Przygotowania do uroczystości już są w toku.

WARSZAWA 16. Na skutek porozumienia pomiędzy premjerem Sikorskim i marszałkiem Sejmu Ratajem dziś o godz. 3 po poł. odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia oficjalnego uznania przez państwa sprzymierzone granic wschodnich Polski. Na posiedzeniu tem obecny będzie prezydent Rzeczypospolitej pan Wojciechowski, oraz specjalnie zaproszeni przedstawiciele państw obcych.

Przemówienia wygłoszą: premjer Sikorski i marszałek Rataj.

Prowokacyjny spisek niemiecki.

PARYZ. 15. Dochodzenia w sprawie krwawych wypadków w zagłębiu Ruhry prowadzone są dalej z całą energją. Można uważać, że w obecnej chwili francuzi posiadają w swych rękach wszystkie dowody co do prowokacyjnego spisku, prowadzonego z Berlina. Okazuje się, że w spisku wielką rolę odegrała niemiecka „schutzpolizei".

Władze francuskie z całą bezwzględnością przystąpiły do natychmiastowego zlikwidowania pozostałości schutzpolizei w zagłębiu Ruhry. Komenda francuska w Gelsenkirchen wydała rozporządzenie, aby wszyscy robotnicy rozwiązanej schutzpolizei, którzy się jeszcze w mieście znajdują, w przeciągu 5 godzin je opuścili, w przeciwnym razie grozi im kara rocznego więzienia. W Dormundzie dokonano aresztowań członków schutzpolizei.

W sprawie spisku energja władz francuskich wywołuje jaknajlepsze rezultaty i wpływa na ogólne uspokojenie w ognisku spisku w Buer. W dniu wczorajszym akcja prowokacyjna ostatecznie skapitulowała. Władze miejskie oświadczyły francuskiemu komendantowi, że zgadzają się na przystąpienie do formowania nowej policji w porozumieniu z władzami okupacyjnemi.

Demonstracja bezrobotnych.

WARSZAWA 16. Wczoraj około godziny 11 r. na pl. Napoleona grupy bezrobotnych usiłowały urządzić demonstrację. Silne oddziały policji na rozkaz Komisarza Rządu rozposzyły demonstrantów, którzy jednak około 1 pp. czynili próby ponownych demonstracji do których jednak i tym razem nie dopuszczono.

Popłoch w kołach przemysłu niemieckiego.

PARYZ. Według wiadomości, jakie tu nadchodzą, powodzenie uspakajającej akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry i klęska prowokacyjnego spisku budzi niezwykły popłoch w kołach wielkiego przemysłu niemieckiego. Przedstawiciele sfer wielko-przemysłowych uważają, że trzeba radykalnie zmienić ton.

Paryskie wydanie „Daily Mail" publikuje niezwykle charakterystyczny wywiad swego korespondenta w Hombornie z Tissenem. Tissen oświadczył co następuje: „Jeśli Francja zdecydowała się natrzymanie zagłębia Ruhry tak długo, dopóki swych zobowiązań własnych nie zapłacimy, wówczas powiemy sobie: oczywiście przegraliśmy wojnę i zapłacić musimy, lecz należność nasza musi być uregulowana na odpowiednio rozsądną sumę. Gotowbym był zaproponować specjalnej komisji, by określiła ogólną wysokość sumy odszkodowania i skłoniła Anglję i Stany Zjednoczone do udzielenia pożyczki na odpowiednich gwarancjach. Francja mogła by w charakterze środka ubezpiecz. otrzymać okupację na lewym brzegu Renu. Moglibyśmy wówczas pracować i wypełnić swe zobowiązania, podczas gdy obecność francuskiej armji w Zagłębiu Ruhry zadań nam nietylko nie ułatwia, lecz je utrudnia".

Lenin kona.

BERLIN. „Prz. Wiecz." W ciągu dzisiejszej nocy nadeszły alarmujące wiadomości z Moskwy o chorobie Lenina. Lenin ma się znajdować w stanie, nie pozostawiających żadnych nadziei. W ciągu środy rząd sowiecki wydał dwa oficjalne biuletyny podpisane przez lekarzy zajmujących się zdrowiem Lenina na których czele stoją dwaj niemieccy profesorowie: Foerster i Kramer. Komunikaty podpisane są również przez rosyjskiego komisarza zdrowia publicznego. Fakt wydania komunikatu w tej formie komentowany jest jako przygotowanie do wiadomości o katastrofie.

W pierwszym biuletynie powiedziane jest, że paraliż, który od pewnego czasu objął prawą stronę ciała pacjenta, obecnie przenosi się na stronę lewą. W poniedziałek wieczorem Lenin doznał gwałtownego ataku. Drugi nastąpił zaraz po pierwszym, we wtorek wieczorem. W następstwie tego ataku Lenin stracił mowę. Czynność serca jest bardzo słaba. Komunikat dodaje, że serce funkcjonuje jeszcze.

W związku z spodziewanym zgonem panuje wielki popłoch. W kołach politycznych spodziewają się, że w razie śmierci Lenina w Rosji zapanuje kurs fanatycznej grupy Bucharina, przy czem Cziczerin będzie usunięty ze stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych.

Manifestacja w teatrze.

WARSZAWA. Po ukończeniu przedstawienia „Walkirji", reżyser p. Kawalski odczytał ze sceny depeszę o uznaniu wschodnich granic Polski przez konferencję ambasadorów. Publiczność przyjęła wiadomość burzliwemi oklaskami, orkiestra odegrała hymn narodowy (dwukrotnie) i „Marsyljankę".

O pensje urzędnicze przed Świętami.

WARSZAWA 16 Ministerjum skarbu wydało rozporządzenie o wypłaceniu pensji urzędnikom państwowym za kwiecień w Wielki piątek. Organizacje kolejarzy wyjednały pozwolenie, aby pensje zostały wypłacone pracownikom kolejowym już 24 marca. Wobec tego organizacje urzędnicze wysłały delegację do ministerjum skarbu z prośbą o wypłacenie wszystkim urzędnikom pensji również 24 marca.

Bankructwo firm zbożowych.

WARSZAWA 16 Z Berlina donoszą o upadłości jednej z największych niemieckich firm zbożowych, poszkodowanej spekulacją o 5 miljardów. Także w Warszawie niektóre firmy poniosły olbrzymie straty.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA 16, New - York 43,000, Londyn - 201500, Niemcy 2,10 Paryż 2600.

Pożyczka złota przedłużona do 1 kwietnia.

Ministerjum skarbu komunikuje: Rozporządzeniem min. skarbu z dnia 14 marca 1923 r. został przedłużony termin sprzedaży 3 proc. państwowej pożyczki złotej roku 1922 do dnia 1-go kwietnia 1923 roku.

Spadek cen w Poznaniu.

Prezes giełdy zbożowej w Poznaniu p. Raszyński udzielił współpracownikowi PAT następujących wyjaśnień w sprawie znacznego spadku cen, notowanych na ostatnich zebraniach giełdy na zboże i produkty rolne. Główną przyczyną spadku cen jest brak gotówki, a pozatem młyny wielkopolskie i pomorskie, które zakupywały zboże na mąkę dla b. Kongresówki i Małopolski, mając od pewnego czasu mniejsze zapotrzebowanie z tego powodu, że zbyt w tamtych 2-ch dzielnicach mocno się zmniejszył.

Główną przyczyną zaprzestania wywozu mąki do b. Kongresówki i Małopolski jest ta, że na rynkach tych 2 dzielnic pojawiły się od półtora miesiąca na sprzedaż bardzo duże zapasy.

Ponieważ Kongresówka i Małopolska od paru tygodni wystarczają sobie prawie w zupełności, nie opłaca się więc wywóz na tamtejsze rynki zapasów z Poznania i dlatego sprzedaje się roz porządzalne ilości na miejscu. Zniżka cen zdaje się być stała. W obrotach produktami rolnemi panuje do pewnego stopnia zastój przy słabej tendencji. Jest prawdopodobnie, że zniżka cen na zboże pociągnie za sobą zniżkę cen na fabrykaty zbożowe.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice, 12 marca.

Pewien p. dr. G. — (nazwiska swego nie wyjawia) — wysłał do różnych pism rodzaj sprawozdania o przebiegach i znaczeniu niedawno odbytej polskiej wystawy przemysłowej w Katowicach, zarzucając niektórym dziennikarzom i pismom polskim, jakoby, krytykując tę wystawę powtórzyli ślepo zarzuty prasy niemieckiej, pisząc o tem, że wystawa przyczyniła się do wzrostu drożyzny na Śląsku, i że zatem dziennikarze ci oddali złą przysługę sprawie polskiej na Śląsku.

Zarzut p. dr. G. pod adresem owych „niektórych" dziennikarzy i pewnej „części" prasy polskiej, jak widać—ciężki, ale tem większego potępienia godny, gdyż całkiem nieuzasadniony. Sam swego czasu referując o Wystawie i nie szczędząc krytyki tam, gdzie krytyka była nie tylko słuszną, ale już wprost konieczną, boć zaluszowywanie błędów i pochwalanie postępowania, które na naganę zasługują, sprawie polskiej na Śląsku bynajmniej korzyści przynieść nie może, uważam za swój obowiązek krótko zająć się krótko sprawą wystawy polskiej w Katowicach, specjalnie zaś zarzutami p. dr. G.

P. dr. G. sam na początku zaznacza, że narazie bardzo trudną była ocena rezultatów tego pierwszego pokazu na Śląsku wyrobów przemysłu polskiego, poczem stwierdza, tosamo co ja pisałem—że w ślad za spadkiem marki niemieckiej przyszła, jako objaw nieunikniona fala drożyzny i że dopiero pod koniec wystawy różnice kalkulacji cokolwiek się zrównały. Pan dr. G. stwierdza więc niedwuznacznie, że z powodu rażących różnic tutejszych cen znanych cen wystawowych tranzakcje narazie były minimalne i że dopiero pod koniec różnice kalkulacji „cokolwiek" się zrównały.

P. dr. G. powołuje się nawet na Niemców, którzy wystawie polskiej wydali rzekomo najlepsze świadectwo, pisząc m. in. „Umiarkowane górnośląskie pisma niemieckie, jak „Katowitzer Zeitung", lub „Volkswille" podawały objektywne i przychylne opisy Wystawy, zaś jeden z wybitnych przedstawicieli wszelkiego przemysłu śląskiego — Niemiec, dał Wystawie ocenę, która będąc wyrazem opinji o Wystawie większości społeczeństwa śląskiego jednakowo polskiego, jak i niemieckiego, jest szczególnie trafną. Zapytuje: Jak Niemiec może być wyrazem opinji społeczeństwa śląskiego, które w olbrzymiej większości jest polskiem? Jak „Kattow. Ztg.", znane tutaj pismo hakatystyczne, które p. dr. G. „umiarkowanem", objektywnie może pisać o sprawach polskich i czy może o nich również, objektywnie może pisać o sprawach polskich i czy również może onich objektywnie pisać socjalistyczny katowicki „Volkswille", przez p. dr. G. również za umiarkowane pismo niemieckie z błotem miesza wszystko co polskie i w Sejmie śląskim pozwolił sobie na niesłychaną prowokację, że Niemcy śląscy stali się obywatelami polskimi z przymusu i że w następnych wyborach do Sejmu śląskiego nie wejdzie ani jeden poseł polski?

Właśnie, że owa przez p. dr. G. zaatakowana „część prasy polskiej" jaknajsumienniej i jaknajobjektywniej referowała o wystawie, że zaś na hymny pochwalne zdobyć się nie mogła, to już nie jej wina, ale wina w części organizatorów Wystawy i w większej części wystawców samych choć nie wszystkich. Faktycznie bowiem rezultat wystawy był ten, że kupiec śląski zorjentował się w cenach i podniósł ceny swych zapasów. To fakt, którego nikt nie usunie. Jako powód jego niekorzystnego dla Śląska przejawu właśnie — podobnie jak p. dr. G., na spadek marki niemieckiej i niedobraną dla Wystawy porę. Taksamo nikt nie usunie faktu, że niektóre eksponaty (szczególnie konfekcję) wystawcy obliczali we frankach szwajcarskich, a nie w markach polskich lub niemieckich. Wiele pozatem mógłbym jeszcze powiedzieć i—mogłem powiedzieć, czego nie uczyniłem ani nie czynię—właśnie ze względu na dobro Wystawy.

ALEKSY PAJĄK.

W PRZEDEDNIU.

Pod tym tytułem pisze „Polska Zbrojna":

Dzień 15 marca — ważna data dla państwa i społeczeństwa naszego.

Po raz pierwszy powołani zostali rezerwiści na normalne pokojowe ćwiczenia do zorganizowanej już na ustalonych podstawach armji naszej. Fakt ten ma przedewszystkiem wielkie znaczenie czysto wojskowe. W ten sposób armja przystępuje do uporządkowania swych rezerw, dokładnego z ewidencjonowania rezerwistów w poszczególnych pułkach i oddziałach. Rezerwista zobaczy naocznie swój pułk, w którego szeregach na wypadek wojny pójdzie do walki, pozna dowódców, którzy go do tej walki poprowadzą i nabierze do nich zaufania. Ma to wielkie organizacyjne znaczenie, bo w armji nowoczesnej pułk w czasie pokoju, to nietylko kadry zawodowych oficerów i podoficerów wraz z odbywającymi normalną dwuletnią służbę rekruta mi — jest to również i ten rezerwista, który i w czasie pokoju czuć się winien „dzieckiem pułku" i być z niem złączony uczuciem przywiązania i solidarności.

Ogromną korzyścią ściśle wojskową będzie również samo przypomnienie sobie ćwiczeń wojskowych, tembardziej, że obecnie odbywać się już one będą na podstawie ustalonych metod, nowych polskich regulaminów, których większość rezerwistów jeszcze nie zna.

Prócz owych ściśle wojskowych korzyści powołanie rezerwistów da jeszcze korzyści ogólniejszej natury i to tak armji, jak całemu społeczeństwu.

Armja ujrzy w swoich szeregach oprócz chłopca — rekruta również i owego młodego obywatela, który wszedł już w życie, posiada już

rodzinę, ustalony zawód, wyrobił sobie określone aspiracje, poglądy i przekonania, związał się z określonymi interesami i prądami, nurtującymi społeczeństwo. Wszystkie te obawy społeczne i względy życiowe jaknajbardziej powinny być znane i bliskie armji, temu jej rusztowaniu, oficerom zawodowym, którym nie wolno się nigdy zasklepiać w murach koszar tylko i w szrankach zawodu.

Społeczeństwo nasze, które dopiero uczyć się zaczyna obowiązków względem swojego państwa, ponosząc tę ofiarę oderwania całego szeregu jednostek od życia normalnego na przeciąg kilku tygodni, zyska wiele pod względem moralnym przez nawiązanie kontaktu z tą szkołą dyscypliny, karności i twardego obowiązku, jaką jest wojsko.

Wraz z ogółem rezerwistów wejdzie do wojska specjalna ich grupa, najważniejsza — oficerowie rezerwy. Do nich stosują się tembardziej te wszystkie względy, które stosują się do rezerwistów szeregowych. Ich ściśle zespolenie z oddziałem macierzystym i ich przeszkolenie na podstawie nowych metod i regulaminów posiada wagę szczególnie wielką dla armji, oni ze swej strony, jako ludzie inteligentni, wniosą w jej szeregi wartości szczególnie ważkie tak dla armji, jako całości, jak też i dla poszczególnych, niżej pod względem intelektualnym rozwiniętych żołnierzy—obywateli. Zżywając się z wojskiem winni oni przytem rozwijać w sobie to przekonanie że oficer rezerwy nie jest wcale oficerem drugiej kategorji, lecz przeciwnie, na wypadek wojny, zarówno, jako oficer zawodowy, będzie odpowiedzialny za kierownictwo, za ducha armji i za osiągnięcie zwycięstwa.

Jeśli i armja i społeczeństwo w ten sposób zrozumieją wagę powołania pierwszych rezerwistów, to dzień ten, mimo pewnych niedogodności i ofiar, jakich sprawa obrony niepodległości wymagać musi ustawicznie, mimo możliwych braków materjalnych, jakie rezerwiści odczuć mogą w armji, z konieczności ograniczanej pod względem finansowym—będzie dniem radosnym. Te radość i pogodę da zrozumienie obowiązku, tak ważnego dla Ojczyzny, i odczucie korzyści, które wynikną stąd zarówno dla armji, jak i dla całego narodu i państwa.

KRONIKA.

— LEKCJA UZUPEŁNIAJACA kompletu „A“ odbędzie się w niedzielę 18-go o godz. 9-tej wiecz. przy powiększonej muzyce.

ZYGMUNT MĄKOWSKI.

— ZE ZWIAZKU STRZELECKIEGO.

Komenda podokręgu Związku Strzeleckiego Kalisz zawiadamia, że z dniem 15 b.m. wszelkie czynności łączne z jej obowiązkami będą załatwiane w lokalu przy ul. Garncarskiej Nr. 8 m. 5. 2 piętro w godzinach od 11 do 15 codziennie. Tamże zapis członków i bibljoteka dla oddziałów m. Kalisza. Oddziały prowincjonalne wszelką korespondencję i raporty nadsyłać będą pod adresem Kalisz, Garncarska 8. m. 5 komenda podokręgu Związku Strzeleckiego.

WILCZYNSKI.
kmdt. podokr. Kalisz.

— PODWYZSZENIE TARYFY POCZTOWEJ I TELEGRAFICZNEJ. — Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowało nową taryfę pocztowo - telegraficzną, która ma być zaprowadzona od 1 kwietnia. Wszystkie stawki taryfy obecnej będą podwyższone o blisko 100 proc. List zwykły będzie kosztował 500 mk., polecony 1000 mk., pocztówka 300 mk., druki najniższej wagi 100 mk., paczka wagi nie więcej niż kilograma 1000 mk., do 15 kilogramów 15 tys. mk. mk. do 20 kilogr. — 25 tys. Słowo w depeszach zwykłych kosztować będzie 500 mk., najniższa opłata na depeszę 5000 mk., depesze terminowe 3 razy droższe. Opłaty za rozmowy telefoniczne będą podwyższone o około 60 proc.

— SWIECENIA KAPŁANSKIE.

W dn. 24 lutego z rąk J. E. Biskupa Zdzitowieckiego w kaplicy domowej seminaryjskiej otrzymali święcenia następujący alumni subdjakonatu Ludwik Dudek, Jan Prawda, Jan Szwarc, Jan Szyca, Wincenty Dziwok, Ludwik Zawadzki, Roman Liszewski, Aloizy Hałama i Andrzej Szymczak — wszyscy z 4 kursu; oraz z 3-go przedostatniego Antoni Kołton, Juljan Konieczny i Antoni Samulski. Nadto trzej zakonnicy — misjonarze Zgrom. Sw. Rodziny w Kazimierzu otrzymali święcenia subdjakońskie i jeden djakonskie. Pozatem jedenastu alumów pierwszego kursu otrzymało tonzurę kierycką.

— FAŁSZOWANE BANKNOTY 10.000 MARKOWE. Banknot ten wykonany na papierze zwyczajnym bez znaków wodnych, rozmiar nieco szerszy. Strona przednia: Kolory farb odmienne (odcień brudno - zielony). Tło z orzełków i liczb 10,000 występuje nierównomiernie. Siatka przerywana nie uwydatnia się należycie. Portrety, wskutek niewłaściwych cieniowań twarzy, oraz falowanie włosów, nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na banknotach autentycznych. Rysunki w owalu, składające się z ciemnych punktów, zlewają się, wskutek czego jasne tło występuje niewyraźnie. Podpisy niekształtne, mało widoczne. Ornamentacja z winet i kompozycji giloszowych nieudolne. Litery wszystkich napisów nierówne i niekształtne. Numeracja odmienna, cyfry niewyraziste, miejscami zamazane. Strona odwrotna; Kolory farb odmienne (odcień brudno - bronzowy) Tło z liczb 10.000 nikłe. Siatka przerywana, nie uwydatnia się należycie. Ornamentacja z giloszów, oraz tarcza wykonane nieudolnie. Druk w klauzuli o fałszerstwie odmienny. Napis „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa“ i „dziesięć tysięcy“ nieodpowiednio cieniowane, a litery mają kontury niekształtne. Obramowanie; linje przerywane, utrzymane w tonie ciemniejszym. Falsyfikat wykonany sposobem litograficznym, wskutek czego całość obrazu tak na stronie przedniej, jak też i odwrotnej, posiada braki i niedokładności, łatwo rzucające się w oczy.

Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu zwłok ś. p.

Ernestyny Hoffman

a wszczególności pastorowi Wende oraz majstrom rzeźnickim składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZINA.

— ZMIANY W DJECEZJI.

Odznaczeni Ks. Mieczysław Janowski, proboszcz parafji Mstów mianowany kanonikiem honorowym Kolegjaty Kaliskiej.

Mianowani Ks. kan. Jan Zak, proboszcz z Zadzimia — proboszczem i dziekanem w Szadku; Ks. Antoni Strumiłło, wikarjuszem w Rzgowie, dek Tuszyńskiego.

Przeniesieni Proboszczowie Ks. kan. i dziekan Mikołaj Lubowicki z Parzna do Grocholic; ks. kan i dziekan Zygmunt Zawadzki z Zajączek do Krzepic; ks. kan. Jan Strzelecki z Ziewca do Pajęczna; ks. Stanisław Nuszkiewicz z Chabielic do Parzna; ks. Michał Bieliński z Grocholic do Chabielic; ks. Stanisław Dutkiewicz z Kowali Pańskich do Zadzimia; ks. Leon Wierzyński z Krzepic, do Miedzna; ks. Adolf Gozdek z Szczercowa do Zajączek; ks. Antoni Korzybski z Bądkowa do Kramska; ks. Franciszek Buchalski pozostawiony proboszczem w Bądkowie.

WIKARJUSZE ks. Józef Zawadzki z Przystajni do Truskolas i ks. Jan Grodkiewicz ze Rzgowa do Drużbic.

Zmarł S. p. ks. Antoni Orchowski, dziekan i proboszcz parafji Szadek w powiecie Sieradzkim zmarł tam dnia 31 stycznia r.b. przeżywszy lat 51, w kapłaństwie lat 27.

— WYJAZD Pasterza djecezji ks. bik. Zdzitowieckiego do Rzymu nastąpi 10 kwietnia, drogą na Warszawę i Wiedeń. Przyjazd do Rzymu prawdopodobnie 14 kwietnia, pobyt w Wiecznem Mieście około dwóch tygodni, cała zaś podróż i nieobecność we Włocławku, potrwa około miesiąca. W towarzystwie Jago Ekselencji udają się ks. kan. Bolesław Szymanowski, dziekan z Rozprzy i ks. Stanisław Kowalski, proboszcz z Korczewa.

— GROZNY POZAR.

W dn. 12 b.m. o godz. 24 wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Wawrzyńca Przyjaźnego w kol. Wójcinie gm. Błaszki. Pastwą rozszalałego żywiołu padła stodoła ze zbożem i paszą oraz narzędzia rolnicze. Poszkodowany oblicza straty na sumę 100 miljonów mk. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— DO NIEPRZYTOMNOSCI.

W dn. 12 b.m. znaleziono na ulicy pijanego aż do nieprzytomności Ignacego Boguckiego, zamieszkałego przy placu Kilińskiego Nr. 1. Boguckiego odniesiono dosłownie, do Komisarjatu policji, gdzie aż do wytrzeźwienia osadzono go w areszcie, spisawszy odpowiedni protokuł.

— UPORZADKOWANIE DOROZEK.

W dn. 13, 14 i 15 b.m. miejscowe władze dokonały przeglądu wszystkich dorożek. Właścicielom dorożek pozostawiono miesiąc czasu celem uzupełnienia wszelkich braków, pokrycie siedzeń, sprawienie furmanom liberji, w przeciwnym bowiem razie zostaną pozbawieni prawa jazdy.

— WANDALIZM.

Pijacy kaliscy wynaleźli sobie ciekawą rozrywkę. Oto zrywają porozwieszane po mieście skrzynki do gazet Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża. Ostatnio jakaś pijacka paczka zerwała taką skrzynkę, umieszczoną na gmachu Sądu Okręgowego, którą znaleziono porzuconą w Al. Józefiny obok domu p. Drozdowskiego. Czy to nie jest objaw zdziczenia moralnego.

— UCIECZKA KONIA.

Sierżant 29 p. s. K. Józef Cięciwa, będąc konno w Szczypiornie przywiązał konia do płotu, sam zaś udał się do jednego z domów. Gdy po chwili wrócił zastał zamiast konia tylko wiszącą u płotu uzdeczkę, koń zaś, widocznie spłoszony, wyplątał się z niej i zbiegł w niewiadomym kierunku. Była to klacz, maści gniadej.

— NAKŁADEM INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „Bibljoteka polska“ ukazała się ostatnio nowa serja (17 tomów) „Wielkiej Bibljoteki“ zawierająca następujące utwory; Kochanowskiego „Treny“ i „Odprawa“, Niemcewicza „Spiewy“, Mickiewicza „Pan Tadeusz“ Krasińskiego „Irydjon“ i „Nie - Boska Komedja“, Słowackiego „Lilla Weneda“, „Jan Bielecki“ i „Ojciec Zadżumionych“, Fredry „Zemsta“ i „Sluby Panieńskie“, Asnyka „Album Pieśni“ wreszcie Norwida „romethidion“ i „Krakus - Wanda“; z arcydzieł obcych piśmiennictw dano Ibsena „Branda“, Szekspira „Króla Leara“ i Schillera „Dziwice Orleańską“.

Jak wiadomo z powyższego zestawienia, „Wielka Bibljoteka“ postawiła sobie za cel spopularyzowanie i udostępnienie jaknajszerszym warstwom społeczeństwa największych arcydzieł literatury polskiej i zagranicznej. W ten sposób ma ona spełnić zadanie, które w innych krajach postawiły sobie tak znakomite publikacje, jak „Bibljoteka Raklama“ lub rosyjska „Uniwersalnaja Bibljotjeka“. Praca nad „polskim reklamem“ idzie raźno, gdyż w przeciągu kilku zaledwie miesięcy wydawnictwo to zdołało dać 34 tomów, które przekraczają nieraz dwadzieścia arkuszy druku.

Mając powyższy cel na oku, redakcja „Wielkiej Bibljoteki“ zwróciła szczególną uwagę na poprawność tekstu i powierzyła opracowanie go najwybitniejszym naszym znawcom literatury jak; prof. Bruckner, prof. Bruchnalski prof. Gubrynowicz, dr. Wierczyński, dr Szeykowski, i w. in., uzyskając w ten sposób tekst o wybitnej wartości naukowej. Aby zaś wzmóc aktualność tej publikacji, wprowadzono niespotykaną w tych wydawnictwach zagranicznych innowację; mianowicie włączono do „Wielkiej Bibljoteki“ szereg wybitnych utworów najnowszej doby np. „Wesele Wyspiańskiego“, lub „Hymny“ Kasprowacza. Oceniając wreszcie wartość szaty zewnętrznej, postarano się o skromną, ale stylową okładkę pomysłu prof. Kamińskiego; również na krój czcionek, czytelność druku, kompozycję strony, zbroszurowanie itd. baczną zwrócono uwagę. Z powyższych względów wydawnictwo „W. B.“ nadaje się znakomicie do celów szkolnych, gdyż w ręce młodzieży daje książkę niedrogą, a mającą wartość naukową i artystyczną; rozumiejąc bowiem, że nie można osiągnąć popularyzacji arcydzieł, gdy cena czyni je niedostępnemi, wyznaczono cenę jaknajniższą, umożliwiającą nabycie ich nawet najmniej zamożnym. Wystarczy na stwierdzenie tego faktu, że niektóre z tomów kosztują mniej więcej tyle, co bilet tramwajowy.

Następne tomy przyniosą — jak świadczy spis na okładce — szereg dzieł wielkich naszych wieszczów, dalej dzieła Niemcewicza, Kraszewskiego, Ujejskiego, Kaczkowskiego, z nowszych Wyspiańskiego, St. Witkiewicza, Kisielewskiego, Sieroszewskiego, wreszcie z obcych Ibsena, Carducciego. S. Pellico i w. in.

— SMIERC W WAGONIE.

Niejaki Józef Mikuła, robotnik kolejowy (hamulcowy) wyjeżdżał z Łodzi do Kalisza, lecz na dworcu Łódzkim podróżni zauważyli, że Mikuła jest zupełnie chory. Wezwany lekarz kolejowy stwierdził u Mikuły zapalenie kiszek w bardzo ostrym stanie i pragnął Mikułę pozostawić w Łodzi w szpitalu. Ten jednak nie chciał się na to zgodzić, gdyż chciał koniecznie jechać do Kalisza, w okolicy którego miał rodzinę. Nie przeniósł jednak podróży i po drodze zmarł w wagonie, tak że do Kalisza dowieziono stygnące już zwłoki. Rodzina zmarłego mieszka, jak stwierdzono w Sulisławicach, gm. Zydów.

— NADESŁANE.

List otwarty do p. S. Sandera, prezesa szkoły Rzem. Zyd. w Kaliszu.

W dniu 5 bm. na posiedzeniu Zarządu szkoły Rzemieślniczej Zydowskiej, prezes tejże szkoły p. S. Sander wobec całego zarządu zaangażował na urządzony przez powyższą szkołę raut, orkiestrę, składającą się z osób niżej podpisanych, obiecując na drugi dzień przysłać zadatek w kwocie mk. 50,000.

Dowiedziawszy się, iż p. S. Sander zaangażował orkiestrę drugą i zadatku nie przysłał, udaliśmy się do Niego po informacje, na co odpowiedział, że grać nie będziemy, ponieważ orkiestrę ma już drugą. P. S. Sander jako prezes wyżej wymienionej szkoły i jako przedstawiciel żydowskiej gminy w Kaliszu jak mógł zdobyć się na niedotrzymanie swego słowa, które wyraził wobec kilka osób, i jak mógł zdobyć się na nieposzanowanie ludzi pracy w dzisiejszym ciężkim czasie.

Z poważaniem

J. ŁAPIDES. KRUTIANSKI

Echa polskiej wystawy prasy z międzynarodowej wystawy prasowej w Pradze Czeskiej.

W tych dniach Komitet Organizacyjny Wystawy Prasy Polskiej, która była urządzona w stolicy Czech w grudniu r. ub. na międzynarodowej wystawie prasowej, — zlikwidował swą działalność, po przyjęciu szczegółowego sprawozdania z prac organizacyjnych i z wystawy przedstawionego przez przewodniczącego Komitetu Wykonawczego, p. dyr. „Informacji Prasowej Polskiej", red. Stanisława Jarkowskiego na posiedzeniu likwidacyjnem Komitetu urządzonem w odnowionej siedzibie Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

Zabiegi Komitetu Wykonawczego odniosły rezultat pomyślny Wystawa prasy polskiej na międzynarodowej wystawie prasowej dopięła swego celu i wyróżniała się dodatnio wśród wystawy prasy innych, nawet większych narodów nie tylko pod względem liczebności eksponatów, ale i systematycznego oraz artystycznego ich zaprezentowania. Wystawa prasy polskiej stanowiła jeden z najudatniejszych eksperymentów propagandowych Polski zagranicą.

Powodzenie wystawy prasy polskiej w Pradze Czeskiej według relacji p. Jarkowskiego, zawdzięczać należy w znacznej mierze wydatnemu poparciu jej przez p. ministra J. Targowskiego, szefa biura prasy i propagandy w Min. Spr. Zagr. oraz jego współpracowników pp. Wasowskiego i Wegnerowicza a nadto zainteresowaniu się nią przez Tow. Liter. i Dzin. Polskich. Związek Wydawców dzienników i czasopism Związek Prasy Prowincjonalnej, Syndykat dziennikarzy warszawskich i współdziałaniu Wydziału Prasowego Min. Spr. Wewn. oraz „Informacji Prasowej Polskiej", jak również współpracy kilku innych osób i instytucji, że wymienimy tutaj pp. dr. W. Kłyszewskiego, Z. Macarskiego, Piotra Choynowskiego, St. Prus - Wiśniewskiego, K. Daszkiewicza, M. P. Magnuszewskiego, J. Siecińskiego „Reklamę Polską", i kilku współpracowników „Informacji Prasowej Polskiej".

Po wyrażeniu przez p. Jarkowskiego imieniem Komitetu Wykonawczego podziękowania wszystkim tym osobom za ich współpracę oraz zaznaczeniu, iż do wydawnictw które na apel Komitetu stawiły się na wystawie, zostały już przedtem wystosowane podziękowania, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego p. min. Targowski wyraził podziękowanie p. Jarkowskiemu za kierownictwo i zorganizowanie całej wystawy prasy polskiej oraz „Informacji Prasowej Polskiej" za zajęcie się jej urządzeniem i za wydanie drukiem zarówno „Bibljografji najważniejszych prac o prasie polskiej", jak i sprawozdania z Wystawy, jako zeszytów 3 i 4 „Bibljoteki Prasowej" Polskiej".

Sprawozdanie z wystawy prasy polskiej, opublikowane przez p. Stanisława Jarkowskiego w wydanym obecnie zeszłorocznym ostatnim zeszycie miesięcznika „Książka", a jednocześnie w odbitce osobnej jako zeszyt czwarty „Bibljoteki Prasowej" „Informacji Prasowej Polskiej" podaje przedewszystkiem streszczenie głosów prasy i opinji fachowców zarówno polskich, jak i obcych o wystawie prasy polskiej w porównaniu z wystawą prasy innych narodów, podnosząc na podstawie właśnie tych opinji zaletę wystawy polskiej, iż nie ograniczyła się na zobrazowaniu prasy doby bieżącej a dała nadto obraz rozwoju prasy polskiej od samego jej zarania w w 16., aż do czasu wyzwolenia się Polski z jarzma niewoli w dobie wielkiej wojny światowej.

Następnie sprawozdanie daje przejrzyście zgrupowany wykaz tych 2900 eksponatów, z jakimi wystąpiła prasa polska na wystawie. Wykaz ten to jakby krótka podręczna skondensowana encyklopedja historyczno - statystyczna i informacyjna prasy polskiej. uzupełniona uwagami, które stanowią osobna końcową część sprawozdania i zawierają szereg postulatów w sprawie systematycznego na przyszłość kompletowania archiwum prasowego polskiego it.p.

Sprawozdanie, wydane b. starannie, jest jednocześnie dokumentem, stwierdzającym, iż prasa polska wystąpieniem swem na międzynarodowym pokazie prasy wylegitymowała swą liczebność i żywotność, które stawiają ją obok prasy innych narodów na jednem z miejsc najpoczytniejszych.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto następujące firmy:

pod Nr. 4620 „Benjamin Szwarcbart", sprzedaż konfekcji męskiej w Kaliszu, Kanonicka 3, właściciel Benjamin Szwarcbart w Kaliszu,

pod Nr. 4621 „Dawid Kawałek", handel bydłem w Kaliszu, Ciasna 3, właściciel Dawid Kawałek w Kaliszu,

pod Nr. 4622 „Majer Szczeciński", sprzedaż farb w Kaliszu, Nadwodna 14, właściciel Majer Szczeciński w Kaliszu, Browarna 6,

pod Nr. 4623 „Hersz-Aron Kott", wyrób haftów w Kaliszu, Czaszkowska 16, właściciel Hersz Aron Kott w Kaliszu, Nowa 13,

pod Nr. 4624 „Anna Sieradzka". sklep rzeźniczy w Kaliszu, Stawiszyńska 35. właścicielka Anna Sieradzka w Kaliszu.

pod Nr. 4625 „Rywka Aronowicz", sprzedaż resztek łokciowych na targu w Kaliszu, właścicielka Rywka Aronowicz w Kaliszu, Nowa 13,

pod Nr. 4626 „M. Laskowska", sprzedaż galanterji i szkła w Kaliszu, Nowy Rynek 8, właścicielka Michalina Laskowska w Kaliszu,

pod Nr. 4627 „S. Szustak", sprzedaż towarów kolonjalnych w Kaliszu, Ciasna 8, właściciel Symche Szustak, Nowy Rynek 2,

pod Nr. 4628 „Mojżesz Kupferwasser", sprzedaż resztek manufaktury oraz haftu na targu w Kaliszu, właściciel Mojżesz Kupferwasser w Kaliszu, Wodna 3,

pod Nr. 4629 „Józef Golski", handel zbożem w Kaliszu, Stawiszyńska 21, właściciel Józef Golski w Kaliszu, Stawiszyńska 16,

pod Nr. 4630 „Szlama Moszkowicz", sprzedaż towarów łokciowych w Kaliszu, Nowa 8, właściciel Szlama Moszkowicz w Kaliszu,

pod Nr. 4631 „Bronisława Jakubowicz", sprzedaż skór i dodatków szewckich w Kaliszu, Stawiszyńska 15, właścicielka Bronisława Jakubowicz w Kaliszu,

pod Nr. 4632 „Marja Voise", sprzedaż resztek łokciowych w Kaliszu, Łazienna 13, właścicielka Marja Voise w Kaliszu,

pod Nr. 4633 „Dawid Zelmanowicz", sklep kolonjalny i galanteryjny w Kaliszu, Turecka 7, właściciel Dawid Zelmanowicz w Kaliszu,

pod Nr. 4634 „Michał Gulczyński", sklep spożywczy w Golinie, Słupecka 162, właściciel Michał Gulczyński w Golinie,

pod Nr. 4635 „Zygmunt Lewandowski", sklep spożywczy w Golinie, Rynek 3, właściciel Zygmunt Lewandowski w Golinie,

pod Nr. 4636 „Bronisław Kopański", restauracja w Koninie, Słupecka 3, właściciel Bronisław Kopański w Koninie.

Kalisz, dnia 29 grudnia 1922 roku.

Sąd Okręgowy Wydział Rejestrowy w Kaliszu.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.